№ 157

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA

Środa dnia 16 Czerwca 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gazetą Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na miesiąc zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trębackiéj Nr. 639.

Przez Ukazy z dnia 14/26 Kwietnia r. b. Jego Cesarsko-Królewska Mość, najłaskawiéj nadać raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo: 1) Kommendantowi twierdzy St. Petersburgskiéj, Jenerałowi-Lejtnantowi Skobielew, dobra Zaboryszki, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Sejneńskim; 2) Radcy Stanu Łochtin, Członkowi Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, dobra Konarzyce położone, w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie Łomżyńskim; 3) Zostającemu do szczególnych poruczeń, przy Główno-dowodzącym Czynną Armią, liczącemu się w jeździe, Podpułkownikowi Masson, dobra Niemysłów, położone w Gubernii Kaliskiéj, Obwodzie tegoż nazwiska. 4) Radcy Kollegijalnemu Czetyrkin, Naczelnemu Lekarzowi Armii Czynnéj, oraz Inspektorowi Głównemu służby zdrowia w Królestwie Polskiém, dobra Netta, położone w Gubernii Augustowskiéj, Obwodzie tegoż nazwiska;—pierwszemu, w obszerności odpowiadającéj wysokości czystego rocznego dochodu złp. 15,000, a trzém ostatnim, każdemu 5,000.

W Imieniu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, Rada Administracyjna Królestwa, na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu postanowiła, iż Ignacy Ichnatowski, były wojskowy, niekorzystający z amnestyi i za granicę zbiegły; Ludwik Falęcki, mieszkaniec miasta Krakowa, który służył w wojsku rewolucyjném; ulegają karze konfiskaty majątków ich wszelkich, bądź już wykrytych, bądź następnie wykryć się jeszcze mogących, a to wedle prawideł, postanowieniem z dnia 2 (14) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Przez Postanowienie z dnia 4/16 Kwietnia r. b., Rada Administracyjna udzieliła trzy-letni list przyznania wynalazku, Samuelowi Heringer, na nowy, własnego jego pomysłu, sposób wyrabianiu araku, bliżéj opisem, w Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych złożonym, objaśniony. Przywiléj takowy służyć ma na całe Królestwo.

Miastu fabrycznemu Łódź, w Gubernii Mazowieckiéj Obwodzie Łęczyckim położonemu, nadane zostały prawa i prerogatywy, jakie z mocy Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego, z dnia 30 Maja 1818 roku, służą miastom Gubernijalnym.

Wczoraj w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, rozpoczęło się ciągnienie loteryi fantowéj, w któréj każdy numer wygrywa. Ciągnienie to trwać będzie dni 3. Aby uniknąć zamieszania jakieby mogło nastąpić, gdyby fanty wygrane wydawane były podczas ciągnienia i aby zapobiedz pomyłkom mimowolnym przy pośpiesznem ich doręczaniu, Komitet postanowił, że dopiero po ukończeniu loteryi fanty wygrane, odebrane być mogą za pokwitowaniem w kontroli, gdzie zarazem każdy przekonać się może, że odbiera swoją wygranę, a nie cudzą. W kole większem mieszczą się liczby, odpowiednie numerom losów znajdujących się w rękach grających; w kole mniejszem są kartki oznaczające przedmioty wygrane. Po wyciągnięciu

numeru z koła większego, wyciągany zaraz będzie numer z koła mniejszego, i tak daléj aż do ukończenia ciągnienia. Każdy fant opatrzony jest karteczką, na któréj są 2 liczby, czerwona odpowiednia jest kontroli porządkowéj, czarna zaś kontroli podług któréj fanty były nadsyłane.

Wyszedł z druku Nr 22 Ziemianina Tygodnika Rolniczo-Technologicznego i zawiera co następuje: Gospodarstwo wiejskie: przyczyny częstego nieurodzaju kartofli i środki zapobiegania temu. Wychów zwierząt domowych. Odpowiedź na artykuł p. Dominika Flik głównego rządcy w Morawii, w Nrze 15 Tygodni. Rol. Tech. z r. b. zamieszczony pod tyt: środki zapobiegania i leczenia niektórych chorób bydła rogatego i owiec — O skutkach złego kucia koni. Zniesienie utrzymywania do własnych owiec służby owczarskiéj w Król. pruskiém. —Gospodarstwo domowe: O ulepszeniu rassy bydła rogatego.—Sposób zapobiegania dymieniu z pieców. — Jeszcze jedna nowa młocarnia.—Rozmaitości: O sile elektro magnetycznéj.—Ustawa Towarzystwa wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskiém, (dalszy ciąg).

Z Krakowa.—Na pamiątkę założenia i przeniesienia Uniwersytetu krakowskiego, w teraźniejsze Muz siedlisko, w d. 7 b. m. w Amfiteatrze nowo-dworskim odbyło się publiczne posiedzenie, które JW. Józef Brodowicz, Rektor Uniwers. i Prezes Towarzystwa Naukowego stosowną przemową zagaił; zakończył toż posiedzenie W. Kozubowski Antoni, M. Dr. i Profesor czytaniem rozprawy o kretynach czyli karłakach.

Londyn 5 Czerwca. — Gdy wczoraj na posiedzeniu izby niższéj pan Shiel rozpoczął znowu obrady nad wnioskiem Sir Roberta Peel o utracie przez ministrów zaufania w parlamencie, porównywając politykę Sir R. Peela do polityki ministrów i nie szczędząc pochwał dla téj ostatniéj, zabrali z kolei głosy: Lord Stanley przeciw, a PP. C. Buller, Sir H. Verney i pan Hawes za ministrami. Lecz najbardziéj zajmującemi były mowy Lorda Russell i Sir R. Peela.

Lord John Russell, który raz jeszcze wziął na siebie obronę gabinetu przeciw zarzutom oppozycyi, dowodził naprzód, że obecny wniosek nie zgadza się z duchem konstytucyi: »Utrzymywano, rzekł on, że ministrowie osłabili siły narodu, i gdyby tego dowiedziono, ja piérwszy oświadczyłbym, że podobni ministrowie powinni być usuniętemi. Ale odwołuję się do tego, co za teraźniejszego gabinetu zdziałane zostało na morzu śródziemném, w Chinach, Indyach, w Anglii i Irlandyi. Co do przytaczania poprzednich tego rodzaju przykładów i ich stosowności, jestem tego zdania, że konstytucya inne teraz postępowanie nakazuje ministrom, jak dawniéj. W przeszłém stuleciu nie wiele żądano od ministrów środków prawodawczych, ale od czasu bilu reformy więcéj się domagano, a nadto więcéj rozszerzona między członkami parlamentu znajomość spraw kraju, czyni ich mniéj skłonnemi do bezwarunkowego ufania gabinetowi. Naturalnym skutkiem tego jest, że teraz więcéj bilów odpada niż dawniéj. Lord Liwerpool nie podał swojéj dymisyi, kiedy jeden z głównych jego bilów został odrzucony. W roku 1827 Sir R. Peel żywo opierał się emancypacyi katolików, a w roku 1829 sam zaprojektował ten środek, i nie ukrywał, iż ulega zewnętrznemu wpływowi. A jednak były to tak zwane silne gabinety; przecież przeprowadzały swoje bile z pomocą przeciwników, co dzisiejszemu gabinetowi za złe jest uważanem. I gabinet Lorda Grey kiedy przy prawie słodowém porażony został, jedynie przez przychylną pomoc Sir R. Pell, był w stanie znieść to postanowienie. Lord Stanley i Sir J. Graham, będący wtedy członkami gabinetu, nie obrazili się tém, i każdy inny gabinet musi być gotowym do użycia podobnych środków pomocy, które istotnie nie są niczém nowém.« Daléj minister zwrócił uwagę na zmianę, jaka od czasów rządu torysowskiego w r. 1830 zaszła w stosunkach kraju; na reformę izby niższéj, emancypacyę murzynów, poprawę ustawy o ubogich, reformę korporacyj municypalnych

angielskich, i mnóstwo innych. »Niech kto znajdzie w innych dziesięciu latach tyle ważnych nowo-przeprowadzonych środków, rzekł daléj Lord Russel, a jednak niniejszy wniosek na tém się zasadza, że teraźniejsi ministrowie nie są w stanie wyjednać potrzebnego prawa. Czyniono także zarzuty naszéj finansowéj administracyi, ale ciągłe wznoszenie się papiérów publicznych jest na to dostateczną odpowiedzią. Co się tycze niektórych przypadków, w których nie poszczęściło się gabinetowi, wspomniono najprzód klauzulę appropryacyi w irlandzkim bilu dziesięcin. Tymczasem klauzula ta, nie została odrzuconą przez izbę niższą, tylko ją ministrowie cofnęli, ponieważ uznali za stosowne zaczekać zmiany w usposobieniu publicznem, na tę lub owę stronę, zamiast co rok odbywać walkę z izbą wyższą. Ale teraz nawet uważam za zbyt pospieszne, sądzić tę kwestyą za rozstrzygniętą, chociaż z mojéj strony nie myślę jéj wznawiać. Co do porażki przy bilu dotyczącym Jamaiki, sam Książę Wellington oświadczył wtedy, że ta porażka nie wymaga usunięcia się ministrów. Nastąpił potem wybór teraźniejszego mówcy izby, przy którym gabinet miał większość 18 głosów. Co się nakoniec tycze teraźniejszego budżetu, idzie tu o wybór między dwiema drogami: albo zredukować instytuta krajowe, albo przyjąć projektowane reformy celne, bo naturalnie niepodobna mówić co rok o nowych pożyczkach. Nie ma już żadnego innego środka, oprócz podwyższenia podatków dawnych, albo wprowadzenia nowych. Ta kwestya okazała nam się tak nadzwyczajnie ważną, że gorliwie naradzaliśmy się, czy mamy podać się do dymisyi, czy odwołać się do narodu. Gdybyśmy to pierwsze obrali, możnaby nam było zarzucić nieszlachetność, dla tego nie pozostało nam nic, jak postanowić rozwiązanie parlamentu. Ale ministrowie nigdy z tego nieczynili pogróżki. Podobne pogróżki były owszem użyte przez przeciwników naszych, względem tych, którzy o żadnéj zmianie prawa zbożowego słyszéć nie chcą. Inaczéj przynajmniéj nie można rozumieć oświadczenia Sir R. Peel. Wyrocznia jego jest nieco ciemną, ale zdaje się odkrywać z pewnością zamiar szlachetnego baroneta, co do znakomitéj zmiany w skali celnéj. Słowem, ministrowie przekonali się, że spełnili swoję powinność, radząc koronie rozwiązanie parlamentu, które i tak wkrótce stałoby się koniecznem, z powodu zbyt zbliżonych sił dwóch przeciwnych stronnictw. To rozwiązanie, ministrowie byliby uważali za potrzebę bezzwłócznie do skutku przyprowadzić, skoroby tylko konieczne źródła pieniężne zostały zatwierdzone, a zatém wniosek Sir R. Peel był zupełnie niepotrzebnym. Naszą pociechą jest, że nikt nie może słusznie zarzucić gabinetowi jakiego bądź przestępstwa albo słabości i zostawiamy kraj w stanie wysokiego powodzenia, który nie przedstawia żadnych trudności, jeśli po nas nie nastąpi gabinet, któryby chciał przez złe prawodawstwo dawać korzyść jednéj klassie ludności nad drugą.

Odpowiadając ministrowi zabrał głos Sir R. Peel. W wielu przedsięwzięciach, rzekł, zasługę których szlachetny Lord sobie wyłącznie przypisuje i ja udział miałem i ja dałem im początek. Wyliczył daléj przypadki, w których gabinet ostał się jedynie przez pomoc naszą. Jeżeli więc whigowie zostawiają kraj w tak świetnym stanie, o jakim w końcu swéj mowy szlachetny Lord wspomina, skądże pochodzi, iż tak mało cieszą się zaufaniem? Potem Sir R. Peel starał się dowieść, że wszystkie naprzeciw wnioskowi jego przytoczone konstytucyjne argumenta, przeciwne są wszystkim nawet przez whigów przedstawionym zasadom. Daléj usprawiedliwiał się mocą uczynionych mu przez pana Shiel zarzutów jakoby wspierał zgromadzenia oranżystów, dowodząc, że owszem dążył do ich pognębienia.— Gdy skończył, izba przystąpiła do głosowania i za wnioskiem jego było 312, przeciw wnioskowi zaś głosów 311, a tak wniosek pana Peel otrzymał większość jednego głosu.

Lord J. Russel raz jeszcze zabrał głos i oświadczył, że nie może nic więcéj powiedzieć względem dalszych zamiarów gabinetu,

prócz że w Poniedziałek żądać będzie zatwierdzenia rozmaitych źródeł dochodów, ponieważ przez odroczenie tego wniosku, służba publiczna musiałaby ucierpieć. Co gabinet daléj czynić zamyśla, o tém obszerniéj mówić będę w Poniedziałek, ale muszę jeszcze dodać, że ponieważ szanowny baronnet uznał za stosowne, przedstawić wielkie mnóstwo skarg przeciw gabinetowi, o których pierwéj nie słyszałem, przeto muszę do Poniedziałku namyśléć się, co mam przedsięwziąść aby znaleść odpowiedź na to.

Sir R. Peel: »Większa część mowy szlachetnego lorda była zarzutem przeciw mnie, na który musiałem odpowiedzieć. Ale bardzo byłoby mi przykro, jeśliby szlachetny lord mniemał, że przedstawiłem jakie bądź oskarżenie przeciw ministrom. Nie było to bynajmniéj moim zamiarem, widząc bowiem, że szlachetny lord nie będzie miał sposobności do odpodziedzi, nie dotknąłem przeto ani zagranicznéj, ani wewnętrznéj polityki gabinetu, wyjąwszy tych punktów, które tyczyły się czynionych mi zarzutów. Sądzę, że z pewnością liczyć mogę, iż szlachetny lord w Poniedziałek nie przedstawi pod rozprawy prawa zbożowego.« (Słuchajcie! i śmiech).

Jak mało przy teraźniejszym wahającym się stosunku między dwoma stronnictwami w izbie niższéj, pewnym być może rezultat głosowania przy ważniejszych kwestyach, tego uderzający przykład dało wczorajsze głosowanie w izbie niższéj. Ministrowie w ostatnich dniach prawie pewno liczyli na większość pięciu głosów, ale naturalnie, przy tak małéj różnicy sił, przypadek musi rozstrzygać. I tak się też stało. Obecność jednego jeszcze członka ministeryalnego byłaby zrównała liczbę głosów, a mowca izby, w takim razie, dodaniem swego wotum, rozstrzygnąłby na stronę ministrów; bez tego zaś, gabinet większością jednego tylko głosu został porażony. Izba niższa składa się, jak wiadomo, z 658 członków, z tych 623 miało udział w głosowaniu, a zatém doliczywszy mówcę izby i dwóch rachujących głosy, którzy nie należą do głosowania, brakowało zatém 32 członków. Zdaje się teraz, że gabinet zaraz po następném posiedzeniu Poniedziałkowem, w którem żądać będzie najbardziéj naglących źródeł pieniężnych, zamyśla rozwiązać parlament; przynajmniéj lord John Rusell niczem nie dał do zrozumienia żeby zamierzał późniéj przedstawić jeszcze prawo zbożowe.

Paryż 5 czerwca. — Dziennik *Sporów*, tak wyraża się względem przyjęcia poprawki pana Brugeac w izbie parów: »Izba parów użyła swojéj prerogatywy w sposób zupełnie konstytucyjny. Jéj dzisiejsze głosowanie jest energiczną protestacyą przeciw wszelkim przygłosowaniom, które musi co rok udzielać, i przeciw szkodliwemu systemowi rozpoczynania posiedzeń w izbie parów, wtedy dopiero, kiedy posiedzenia izby deputowanych są ukończone. Jedna z władz prawodawczych przez 2 lub 3 miesiące pozostaje w zupełném zapomnieniu i dopiéro lada dzień, oddają całą massę projektów, w których jednak nie wolno jéj ani słowa zamienić. Jednem słowem żądają od izby parów, aby wyznała swojej parlamentarną niemoc. Nie taimy kłopotu jaki odroczenie prawa o rekrutowaniu przedstawia rządowi, ale nie możemy ganić postąpienia izby parów co do jego zasady. Żałujemy jednak że izba podobne prawo wybrała do dania przykładu. Podług naszego zdania izba nie zupełnie rzetelnie postąpiła, mając na uwadze podrzędne tylko względy, i przez nic nieznaczącą poprawkę, odsunęła prawo, które co do głównych jego zasad uznała doskonałem; prawo, które ważne interesa w sobie zawiéra, powinnoby z bardzo ważnych tylko powodów usuniętém być, lub odroczoném.

Courier français okazuje się szczególnie niespokojnym względem wrażenia, jakie wotum izby parów uczyni za granicą. Obce narody uważać w tém będą odroczenie wojskowéj organizacyi Francyi, i mniemać, że gabinet mimo swojéj skłonności do pokoju, zwyciężony jednak został przez jego przeciwników.